

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 200 marek—kwartalnie 2000 marek—z przesyłką pocztową 2500 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000.
Nekrologi i reklamy Mk. 1000.

Najmniejsze ogłoszenie Mk. 1200.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk. 120.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej po poł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Kłamstwo---Jako Broń Polityczna Lewicy.

Skoro tylko społeczeństwo zaczyna się przekonywać, że stronnictwa lewicowe prowadzą Polskę na manowce, że z ich powodu spadają na kraj nieszczęścia, że łączą się one z wrogami narodu polskiego, wówczas lewica w myśl zasady „cel uświęca środki” — ucieka się do kłamstwa, wmawiając we wszystkich, że to właśnie stronnictwa narodowe są winne tym czy innym nieszczęściom, że to one dopuściły się czynów, niezgodnych z etyką narodową.

Okazje do prawdziwego popisu w kunszcie kłamstwa dały wybory ś. p. Narutowicza na Prezydenta. Oto-co pisze o głosowaniu w Nr. 15 z dnia 24 grudnia „Gazeta Kutnowska”: „Wobec tego większością 62 głosów obrany został Narutowicz. Za kandydaturą „hrabiego” Zamojskiego, reakcyjnego magnata i obszarnika, endeka z Paryskiego Komitetu Narodowego głosowali Niemcy i część postów z mniejszości narodowej. Licniejsza grupa postów mniejszości narodowych nie wzięła udziału w głosowaniu, oddając puste kartki.”

Wszystkim jest wiadomo, że przebieg głosowania niezbitnie wykazał, że głosy mniejszości narodowych, złożone początkowo na ich własnego kandydata, rzucone zostały już w drugim głosowaniu na Narutowicza. Publiczną jest również tajemnicą, że znaczna (29) liczba głosów nieważnych (kartek pustych) w ostatnim głosowaniu powstała stąd, że kukunastu Piastowców i część enperów wstrzymała się od głosowania, składając białe kartki.

Wszyscy wiedzą, że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej rozporządza w Sejmie 216 głosami, gdyby więc to, co mówi „Gazeta Kutnowska” było prawdą—Zamojski powinien był otrzymać znacznie więcej głosów, niż padło na niego w rzeczywistości. Wszyscy wiedzą również, że ś. p. Narutowicz otrzymał oprócz głosów Niemców, Żydów, Ukraińców i Białoorusinów 186 głosów lewicowych stronnictw polskich.

Podobne kłamstwa, jak te z „Gazety Kutnowskiej”, są szerzone podobno na zgromadzeniach

przez posłów lewicowych. Cel tych artykułów jest jasny; pisać świadomie nieprawdę, bo to potrzebne do agitacji; potem zużytkowują to agitatorzy, powołując się na powagę drukowanego słowa.

Podobnej taktyki trzymała się lewica, gdy wyprawa kijowska przyniosła Polsce klęskę. Sprawa ta była niesłychanie niebezpieczną bronią w ręku stronnictw narodowych przeciw lewicy, popierającej w Sejmie stanowisko Piłsudskiego, który narzucał Polsce swoją politykę wschodnią; przypominam, że właśnie ówczesny wice-minister Spraw Zagranicznychnych Dąbski podpisał z Petlurą umowę, będącą podstawą polityczną wyprawy kijowskiej.

Gdy społeczeństwo zaczęło pociągać lewicę do odpowiedzialności moralnej za wyprawę kijowską, socjaliści i ludowcy bez skrupułów zaczęli wmawiać w swoich członków a potem w ogół obywateli, że to „endecy” chcieli pochodu na Kijów, żeby bronić majątków Polaków-obszarników. Muszę tu zaznaczyć, że członkowie stronnictw lewicowych stale powtarzali to na wiecach, a ja osobiście spotkałem się z tym faktem w jesieni 1922 r. na wiecu w Orłowie w Kutnowskim, gdzie w ten sposób oświetlał wyprawę kijowską p. Tadeusz Niedzielski, obecnie poseł na sejm z ramienia „Wyzwolenia”, inteligent, który nie mógł nie wiedzieć, jak rzecz się miała w rzeczywistości.

A więc członkowie stronnictw narodowych i pisma narodowe prostujcie kłamstwa lewicy, bo za kilka tygodni metoda stałego kłamania może dać ten rezultat, że będą na wiecach nam zarzucać, że to my, a nie stronnictwa lewicowe, przy wyborach Prezydenta szliśmy z Niemcami i z Żydami.

Witold Staniszkis
poseł do Sejmu.

Kto ma prawo do nazwy Polaka?

Na całej kuli ziemskiej ludzie żyją gromadami, które nazywają się narodami. W Europie istnieją narody: angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, węgierski, polski i t. p. Członkowie danego narodu mówią wspólnym językiem, podobni są do siebie fizycznie, mają też niektóre jednakowe skłonności moralne, np. odznaczają się szlachetnością

OGŁOSZENIE.

Zarząd Łowickiego Kółka Myśliwskiego zawiadamia p. p. Członków, że na 1923 r. została uchwalona składka członkowska w wysokości 30000 mk., a od nowowstępujących 35000 mk.

Dowód wpłacenia składki będzie służyć jako legitymacja członkowska przy wyrabianiu pozwolenia na broń.

Zarząd.

lub przewrotnością, pracowitością lub lenistwem, żywością usposobienia lub ociężałością.

Obszar ziemi zajmowany przez naród, nazywa się państwem lub krajem, znajdują się pod władzą monarchy" dziedzicznego, lub też rządzi nim naczelnik wybierany przez naród, na pewien okres czasu. Państwo w którym rządzi monarcha, (król, cesarz) nazywa się cesarstwem lub królestwem; przez obieralnego zaś naczelnika—rzeczpospolitą.

Śród narodów europejskich znajdujemy się i my naród polski, kraj nasz nazywa się Polską. Mówimy językiem polskim, podobni jesteśmy do siebie fizycznie, mamy wspólne skłonności moralne, które odróżniają nas od innych narodów. Chociaż Polakiem nazywa się każdy, kto mówi językiem ojczystym, podobny jest do swych ziomków fizycznie i ma wspólne z nimi skłonności, to wszystko jednak nie wystarcza żeby być Polakiem prawdziwym. Język, właściwości fizyczne są tylko cechami zewnętrznymi, które nie stanowią Polaka istotnego. Prawdziwym Polakiem jest tylko ten, kto kocha cały naród i kraj, kto pragnie szczęścia dla narodu i kraju i dla osiągnięcia tego szczęścia pracuje i poświęca się.

F. Witkowski.

2)

MONOGRAFJA

Instytutu Ś-go Leonarda dla uzogich chłopców przy Kollegjacie Łowickiej.

Skreślił wychowawca tegoż Instytutu.

Przez długi szereg lat czcigodny ks. Dziewierski to dzieło dobroczynne własnymi siłami środkami prowadził, zanim go prymas Władysław Lubieński nie wyposażył i nadaniem w roku 1761, wójtostwa wsi Skarątki nie utrwalił, oddając przytem zarząd tego zakładu Kapitulie Łowickiej. W roku 1792, jak podaje „Encyklopedia kościelna“, książę Michał Poniatowski, prymas, widząc pomyślny rozwój instytucji, powiększa jej fundusze, przez nadanie części, tak zwanej, „zamkowej“, we wsi arcybiskupiej Bocheń.

Zakład ten nazwę swą „Instytutu Ś-go Leonarda“ otrzymał od pierwszej swej siedziby, kiedy z prywatnego mieszkania założyciela przeniósł się do domu, położonego przy kościele Ś-go Leonarda, do dziś dnia istniejącego, pod wezwaniem Świętej Małgorzaty. W roku 1805, aby ułatwić wychowawcom spełnianie obowiązków kościelnych, przeniesiono go do drewnianego domu tuż przy Kollegjacie, położonego, na rogu ulicy Podrzecznej i Kapitulnej, gdzie pozostał do końca swego istnienia. I tak zakład ten, zapisami arcybiskupów gnieźnień-

Naród polski stanowi wielką rodzinę, której prawdziwym członkiem jest tylko ten, kto ją kocha i składa dowody swej miłości, a nie ten kto nosi jej nazwisko mówi wspólnym językiem podobnym jest do innych członków tej wielkiej rodziny i posiada te same pewne skłonności, a który nie dba i nie troszczy się o jej pomyślność.

Miłość do narodu i kraju nazywamy patriotyzmem.

Bez patriotyzmu niema prawdziwego Polaka.

Polak-patriota troszczy się o szczęście całego narodu. Każdą jego sprawę poczytuje za własną; cieszy się pomyślnością ogólną, trapi się kłękami i pracuje nad ich zażegnaniem. Sprawy swoje osobiste zespała z losami ogółu. Poczytuje kłękę narodu za swą własną, broni go, gdy byt jego jest zagrożonym, np. przez najazd nieprzyjaciół. Broniąc bytu narodu, broni samego siebie. W zagładzie swego narodu widzi własną zagładę. Nie wynarodowi się, nie zmieni swej polskości na inną narodowość, choćby ta była nawet doskonalszą i szczęśliwszą, nie wyprze się własnego narodu i nie zgwałci związków pokrewieństwa. Do poświęceń dla narodu skłania go nie tylko instynkt samozachowawczy, ale i bodziec moralny.

Obok tego pobudza go do tych poświęceń obowiązek i honor.

Jak na treść jednostki, tak samo na istotę narodu składa się duch. Duchem narodu jest jego udoskonalenie moralne, zwane kulturą. Kultura jest wyrazem stanu wewnętrznego duchowego narodu. Naród polski fizycznie wytepić niepodobna, ale można zabić lub znieprawić ducha. Kulturę polską, którą tworzyły przeszłe pokolenia — odziedziczyliśmy jako skarb najdroższy, bez której naród byłby tylko zbiorowiskiem, podobnym do stada zwierząt. Polak winien bronić zagrożonego bytu narodowego, walczyć o ducha narodu, o dobro moralne. Obronę ducha i dobra moralnego nakazuje mu uczciwość, ciąży na nim obowiązek niezamarnowania odziedziczonych wartości moralnych, które nie

skich zabezpieczony, mógłby nietylko istnieć, ale świetnie się rozwijać, gdyby nie zamiany polityczne. Oto, po rozbiorach Polski, gdy prusacy zajęli Łowicz, majątki fundacyjne ziemskie tego zakładu skonfiskowali, wyznaczając na jego utrzymanie rocznie 5,349 złp. co ledwie wystarczyło na najkonieczniejsze potrzeby, prawda, że fundusz ten z czasem się powiększył przez zapisy ks: Grzegorza Zacharjasiewicza, sutragana łowickiego, w sumie 5,000 złp., ks: Bazylego Popiela, w sumie 8,000 złp. przez ks: Piotra Michałowskiego, kanonika łowickiego i proboszcza Głuchowskiego w ogólnej sumie 11,000 złp., ale sumy te, jako ofiary jednorazowe, dawały tylko ograniczony, niewielki dochód procentowy, gdy tymczasem majątki ziemskie arcybiskupie w zupełności zapewniały byt instytucji, w wartości swej stale się powiększając.

Podług ułożonych przepisów, do zakładu przyjmowano chłopców od lat 10 do 12, przedewszystkiem biedne sieroty, z miast Łowicza i Skierniewic, jak również z całego tak zwanego później Księstwa Łowickiego. Na czele zakładu stał jeden z wikariuszów Kollegjaty, z tytułem regensa. Kierunek był religijno-moralny. Wychowawcy noszą także nazwę alumnów, których obowiązywał jednokowy kostjum, to jest sukienka, krojem księżej suttanny, bez peleryny, koloru niebieskiego, zapinana, na czerwone guziczki, od góry do dołu.

(c. d. n.)

tylko winien zachować, ale, pomnożone własną pracą, przekazać przyszłości.

Dla spełnienia powyższych obowiązków niezbędną jest znajomość potrzeb narodu i każdy Polak winien znać jego niedomagania. Powinien wiedzieć, jak wielką jest w kraju liczba analfabetów jakie w niem panują przestępstwa, jakie grasują choroby. Gdy pozna rozmiar i rodzaj niedomagań, podjąć powinien stosowne środki ku zwalczaniu ich; bierze udział osobisty w szerzeniu oświaty, i nawoływać będzie do niej rodaków.

Wszystko co posiadamy, zawdzięczamy tym, którzy mieczem, myślą, uczuciem i znojem pracy fizycznej budowali Polskę, naszym przodkom. Serce Polaka winno bić ukochaniem tych mężów, którzy budowali Polskę i poświęcali się dla jej bytu. Sumienie Polaka nie może być obojętnem dla przeszłości bo jest jej owocem i dłużnikiem. Stąd naturalna jest miłość przeszłości.

Polak związany z przeszłością, związany jest również i z ziemią, na której powstał i na której istnieje jego wielka rodzina. Nie może być obojętnym dla kraju, przesiąkniętego krwią i potem przodków—dla matki ziemi, która jest mogiłą ojców, a kolebką jego i żywicielką. Na tej ziemi się urodził i dojrzał, w jej łonie obruci się w puch.

Pamiętaj rodaku, abyś nie zamienił jej na inną bardziej malowniczą, jaśniejszą i płodniejszą.

Ten jest prawdziwym Polakiem, kto kocha ojczyznę, pracuje dla niej i w obronie jej oddaje swoje mienie i życie.

Pamiętajmy więc rodacy, abyśmy nie zostali Kainami dla swoich bliźnich a tak samo synów i córek jednej i ukochanej naszej matki ziemi, a dla niej samej abyśmy nie stali się katami i wykonawcami zwyrodniałych instynktów podszeptanych i podsuniętych przez zbytek, lakomstwo i nieuczciwość.

Stroniewice, dnia 13 stycznia 1922 roku,

Ryszard W. Niemczyk nauczyciel.

Rozważania powyborneze.

(Dokończenie)

Pamiętajmy o tem, że w dziedzinie handlu, o ile powstają dość licznie polskie sklepy detaliczne, to całe dziedziny handlu hurtowego są opanowane przez żydów; kupcy polscy są niejednokrotnie zmuszeni nabywać towary u hurtowników żydów.

Organizowanie hurtowni chrześcijańskich na prowincji będzie prowadziło do uniezależnienia małych sklepików polskich od hurtowników żydów. Fabryki powinny przyjąć za zasadę, że ich przedstawicielstwa powinny być powierzane Polakom. Samorządy miejskie i powiatowe, urzędy państwowe, powinny poruczać dostawy kupcom i rzemieślnikom polskim.

Powinny być organizowane polskie spółki wytwórcze, podejmujące się np. dostaw do wojska.

Inicjatywę pod tym względem powinni dawać członkowie stronnictw narodowych, lub filje towarzystwa „Rozwój”, przez nich zakładane.

Wdzięczne zadanie leży tu przed narodową prasą prowincjonalną, która powinna na swoim terenie zebrać za pośrednictwem chętnych jednostek dane statystyczne co do stanu rzemiosła i handlu polskiego i stosunku ich do żydowskiego stanu posiadania w tych dziedzinach; prasa powinna podawać stale, jakich polskich sklepów i rzemieślników

chrześcijan brak w rozmaitych punktach danego powiatu, jakie są widoki powodzenia dla nowych polskich placówek i t. d. Prasa polska nie powinna przyjmować ogłoszeń firm żydowskich; powinna stać na straży polskiego stanu posiadania we wszystkich dziedzinach własności.

Wyniki wyborów wskazują, że hasła narodowe, program współdziałania wszystkich stanów wzięły górę nad hasłami walki klas tam, gdzie poziom oświaty i kultury jest wyższy; stronnictwa klasowe święciły tryumfy na kresach wschodnich i tam, gdzie panuje wśród mas ludowych ciemnota, gdzie nie było pracy warstw oświeconych nad ludem.—To też, jeżeli pragniemy, aby przyszłe wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo stronnictwom narodowym, które jedynie mogą przeprowadzić uzdrowienie naszego życia państwowego, członkowie stronnictw narodowych powinni wzmódt tężno pracy kulturalno-oświatowej tam, gdzie ona jest prowadzona, a zapoczątkować ją tam wszędzie, gdzie życie społeczne dotąd śpi. Należy tchnąć nowe życie w organizacje oświatowe, rolnicze, robotnicze, a z doświadczenia wiemy, że szerokie masy umieją ocenić pracę życzliwą, a bezinteresowną.

W pracy tej kulturalno-oświatowej szczególny nacisk należy położyć na młode pokolenie, które w wielu okolicach dostarczyło dzielnych pracowników narodowych; możemy tu liczyć na pomoc młodej inteligencji, gdyż młodzież akademicka w ostatnich czasach masowo szła pod sztandarami narodowymi i chrześcijańskimi.

Tak szeroko zakreślona praca powinna dać ujście energii jednostek, a jednocześnie zapewni zwycięstwo programom narodowym; musi jednak ona wymagać poparcia materialnego ze strony całego obozu narodowego. Przeciwnicy nasi rozporządzają znacznymi bardzo funduszami, używanymi przez nich planowo, a oprócz tego wyzyskują swoje wpływy w urzędach, aby obsadzać je swoimi zwolennikami, zakładają instytucje społeczne i handlowe, których pracownicy ich są przyjmowani na posady pod tym warunkiem, że będą pracować dla tego, lub owego stronnictwa lewicowego.

Streszczam się: 1) prasa narodowa wogóle a prowincjonalna w szczególności musi ze zdwojoną energią pracować nad wcieleniem w życie hasła: „swoj do swego po swoje”; 2) członkowie stronnictw narodowych powinni pobudzać przedsiębiorczość jednostek wśród polaków, lub organizować polskie instytucje współdzielcze wytwórcze i handlowe; 3) należy organizować stwarzyszenia, pracujące nad realizacją powyższego programu; 4) narodowcy powinni ze zdwojoną energią pracować we wszystkich instytucjach społecznych, w szczególności oświatowych, zawodowych; 5) ofiarność na cele pracy społecznej i politycznej powinna się wzmódt.

Jeżeli tego zaniedbamy, to pamiętajmy, że przyszłe pokolenia będą mogły o nas powiedzieć, żeśmy nie dorosli do historycznej chwili odrodzenia Polski, której nie potrafiliśmy zapewnić warunków do życia państwowego niezbędnych.

Witola Staniszkis
poseł do Sejmu.

Warszawa, w Styczniu.

Kupujcie 8%
Pożyczkę Złotą.

Błogosławieni.

Błogosławieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczny głucha;
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z chwałą króluje Zwycięstwo—
Bez twardych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleni—
Błogosławieni!

Błogosławieni, albowiem ich syny
Będą sprzątały z ich ziaren owoce;
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,
Gdzie złote słońce blaskiem zamigoce,
Będą wolali duchem podniesieni:
Za ojców sprawą świat się nam rumieni—
Błogosławieni!...

Jan Kasprowicz.

SOCJALISTYCZNA WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ.

Dnia 7 grudnia miało się odbyć w Kutnie w sali teatralnej zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego i sympatyków, na które zostały rozdane karty wstępu.

Kilku socjalistów i komunistów wydoszło w sposób zagadkowy karty wstępu na salę; ponieważ uważali, że będzie ich za mało,—przygotowali sobie pomoc. Komuniści i pepeesowscy postanowili dać przykład, jak oni rozumieją wolność zgromadzeń i wdrzeć się na salę przemocą przez zrobienie sztucznego tłoku przy wejściu; chcieli oni widocznie zastosować się do wskazówek posła Śledzińskiego, który nawoływał na zgromadzeniu w Kutnie w dniu 17 grudnia, aby nie dać przemawiać posłowi Staniszkisowi. Plan został wykonany, banda komunistów i socjalistów wdarła się na salę, rozpoczęli się sprzeczki i krzyki. Organizatorzy zebrania, chcąc zapobiec zajściom, postanowili zebranie w teatrze odwołać i odbyć je w redakcji „Tygodnika Kutnowskiego“, gdzie zebrało się przeszło 200 osób.

Mieszkańcy Kutna byli oburzeni zachowaniem się lewicowców, wyrazili przekonanie, że policja na przyszłość zapobiegnie tego rodzaju ekscesom. Socjaliści i komuniści uważają, że im wszystko wolno. Gdyby to zrobili narodowcy—podniesionoby krzyk, szukano by spisku, faszystów.

Na zebraniu w redakcji przemawiali posłowie Staniszkis i Szebeko; pierwszy przedstawił przebieg wypadków politycznych w ostatnich tygodniach i stanowisko Związku Ludowo-Narodowego; poseł Szebeko mówił o naszej polityce na kresach i o sprawach finansowo-gospodarczych. Zebrani z uznaniem przyjęli przemówienia posłów, wezwali ich do dalszej walki o wypełnienie programu stronnictw narodowych, obiecując ze swej strony poparcie.

Odczyty kulturalno-oświatowe.

Ostatni okres agitacji przedwyborczej wykazał, jak mało jesteśmy uświadomieni pod względem narodowym i społecznym. Przeróżni agitatorzy partyjni, korzystając z tego stanu, na wiecach przygodnych karmili umysły braci naszych stekiem kłamstw i potwarzy. Przekręcali fakty historyczne i idee społeczne, naciągając je do swych partyjnych celów, a zapominali o najszczytniejszych hasłach braterstwa i współpracy wszystkich dla dobra wszystkich i Ojczyzny.

Zadaniem każdego świątelnego patrioty dzisiaj jest oświecać braci swoją, prostować błędne pojęcia, wyświetlać na podstawie historii różne zagadnienia życia. Hasłem naszym dzisiaj, wobec sprzyśnięcia się wrogów narodu i Ojczyzny ku naszej zgubie przez jątrzenia, sianie nieufności, nienawiści stanowej i kłamstwa powinny być święte hasła miłości i braterstwa. To nas uratuje od nowej gorszej niewoli i zapewni nam szczęście osobiste i wszystkich.

Celem wprowadzenia w życie wymienionych zadań, Łowickie Stowarzyszenie Robotników Chrześc. postanowiło urządzać w sali Stow. przy ul. Piotrkowskiej co niedziela i święto odczyty kulturalno-oświatowe. Uproszono grono świątelnych ludzi dobrej woli, aby braciom swoim Polakom przyszli z pomocą naukową i podzielili się z nimi dorobkiem swojej wiedzy i doświadczenia życiowego.

Mamy niezłomną nadzieję, że na odczyty te licznie bardzo zbierać się będą wszyscy, których interesują historyczne i społeczno-ekonomiczne zagadnienia naszego życia państwowego.

Nowi ministrowie.

W sobotę, dn 13 b. m. podpisano następujące nominacje: „Do p. Władysława Grabkiego w Warszawie. Mianuję pana ministrem skarbu.“
Warszawa, 12 stycznia 1923 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) *S. Wojciechowski*

Prezes rady ministrów (—) *Sikorski*

„Do p. dr. Stefana Ossowskiego w Warszawie. Mianuję pana ministrem przemysłu i handlu“.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) *S. Wojciechowski*

Prezes rady ministrów (—) *Sikorski*

Jednocześnie zwolniono z kierownictwa ministerjów pp. podsekretarzy stanu Markowskiego i Strassburgera, pozostawiając ich na stanowiskach wiceministrów. (Pat).

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Henryka B. W., Marty M.

Sobota Fabjana i Sebastjana.

Niedziela Agnieszki P. M.

Poniedziałek Wincentego i Anastazego M. m.

Wtorek Ildefonsa B. W.

Środa Tymoteusza B. M.

Czwartek Nawrócenie św. Pawła Ap.

Wschód słońca g. 8. 27. zachód g. 5. 09.

— Szopka. Nr. 2 „Szopki“ wśród treści zawiera następujące ilustracje. K. Mackiewicz—Sąd doraźny przy stanie wyjątkowym. H. Skwirczyńskiego—Szw...

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

leżer literatury polskich w ofenzywie. H. Nowodworskiego—Szabas. Czerwony Sztandar na nutę „Szopki“. K. Mackiewicza—Wymiana przekonań politycznych. Przewodnik po rozbawionej Warszawie. B. Kolińskiego „Nie od razu Krakowiu wibudowano“.

— **Bal Inwalidzki.** „W sobotę dn. 27-go stycznia o godz. 9-ej wiecz. w sali Kina Wojskowego w koszarach im. J. Piłsudskiego przy ul. Podrzecznej odbędzie się zabawa: kostjumowo-maskaradowa, przyczem kostjomy nie są obowiązujące.

Ze względu na dobór dwóch orkiestr, pięknej sali, i t. p. (m. in. obfity bufet) — mamy nadzieję, iż społeczeństwo Łowickie przybędzie na zabawę jaknajliczniej—popierając szlachetny cel.

Związek Inwalidów.

— **Sześćcio-tygodniowe ćwiczenia.** Na zasadzie art. 15. i 104 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powołuje na 6-cio tygodniowe ćwiczenia LEKARZY REZERWISTÓW, urodzonych w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889 1890.

Należący do wymienionych roczników mają w dniu 20 stycznia 1923 r., zarejestrować się w P. K. U. na terenie której zamieszkują.

Powołanie do ćwiczeń (prac w Komisjach Kontrolnych) nastąpi zapomocą imiennych kart.

Minister Spraw Wojskowych

w. z. J. Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski.

Warszawa, dn. 28 grudnia 1922 r.

— **Nowe banknoty.** W niedługim czasie ukażą się nowe banknoty wartości 50 tysięcy, których druk rozpoczęto w państwowych zakładach graficznych.

Nowe banknoty, nieco większego formatu od wypuszczonych ostatnio t. zw. „dolarów“ — wartości dziesięciu tysięcy. Z jednej strony posiadać będą tło brązowo-czarne, druga zaś strona wykonana jest w kilku kolorach.

— **Przepowiednie pogody na r. 1923.** Do ciekawych przesądów ludu naszego należy wiara, że w każdym następującym po adwencie roku pogoda będzie taka, jaka się zaznaczyła w pierwszych 12 dniach adwentu, z których każdy przepowiada pogodę na jeden z 12 tu miesięcy przyszłego roku. Zgodnie z temi spostrzeżeniami styczeń roku 1923 będzie suchy i ciepły, luty bardzo ciepły, w marcu obniży się nagle temperatura i zaznaczy się zawiejami śnieżnymi, w kwietniu od połowy miesiąca temperatura się podwyższy, deszcze; maj wietrzny, małe opady; czerwiec w pełnej słonecznej pogodzie, natomiast lipiec i sierpień przeważnie deszcze. Wrzesień chłodny, ale pogodny, październik ciepły, listopad od połowy chłodny, później nrożny i śnieżny, a grudzień zaznaczy się raz silnymi mrozami, to znów deszczem i śniegiem.

— **Wezwanie do rezerwistów rocznika 1883-1892.** Ze względu na potrzebną, przy mającej nastąpić rejestracji obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, urodzonych w r. 1883-1899, większą ilość pisarzy wzywam: Rezerwistów roczn. 1883-1892, mogących zastąpić siły pisarskie, do ochotniczej służby wojskowej na przeciąg 10 tygodni.

Rezerwiści, którzy zgłoszą się ochotniczo do tej służby otrzymają:

1) Normalne uposażenie szeregowych, 2) Dyjetyienne, 3) Zakwaterowanie, 4) Umundurowanie, o ile pełnić będą służbę poza obrębem swej gminy, 5) Czas przebyty w tej służbie zaliczony zostanie rezerwistom, ochotnikom jako jedno ćwiczenie w rezerwie, 6) Rezerwiści ci pełnić będą służbę przeważnie w swych gminach i powiatach.

Niechaj więc korzystają z powyższych udogodnień ci rezerwiści wyżej wymienionych roczników, którzy umieją biegle czytać i pisać po polsku i niechaj zgłaszają się w najbliższej ich miejsca pobytu P. K. U. tembardziej, że liczba powołanych jest bardzo ograniczona.

Zgłaszać się można od dnia 14 do 21 stycznia b. r. włącznie.

Dowódca Korpusu Nr. IV.

(—) Majewski

generał dywizji.

Łódź, dnia 10 stycznia 1923 r.

— **Uroczystość harceraka.** Harcerski Hufiec Żeński i III-cia Harcerska Drużyna męska im. Juliusza Konstatego Ordoła w Łowiczu, urządzają w dn. 21 stycznia 1923 roku, t. j. w nadchodzącą niedzielę, uroczystość wręczenia oznak harcerskich o porządku następującym: godz. 10-ta Msza w Kaplicy szkolnej, godz. 11-ta wręczenie oznak na boisku Gimnazjum Żeńskiego (wejście od ulicy Wjazdowej), godz. 12-ta Zebranie członków Kola przyjaciół i sympatyków Harcerstwa, w sali gimnastycznej Państw. Gimn. Żeńskiego w Łowiczu.

Na powyższą uroczystość prosimy wszystkich obywateli m. Łowicza zainteresowanych ruchem harcerskim.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

E. Tatarzyńska

Bolesław Łuczniak Komendantka Hufca Żeńskiego Drużynowy

Eugenja Szymanowska.

— **Zawiadomienie.** W niedzielę 21 stycznia o godz. 12½ w sali Robotników Chrześc. odbędzie się inauguracja popularnych i systematycznych odczytów.

Przemawiać będą:

1) Ks. prałat Ludwik Stępowski: słowo wstępne.
2) p. Dr. Władysław Olszewski: „Historja stanu chłopskiego u nas i za granicą“.

— **Do p. p. miłośników szermierki.** Mając na względzie korzyści zdrowotne, wynikające ze stosowania wszelkiego rodzaju sportów, szczególnie w miejscowościach mniej zdrowotnych, jak Łowicz, który posiada klimat malaryczny, i chcąc zapoczątkować rozwój sportów, tak koniecznych w naszym mieście, Klub Urzędników zaprasza p. p. szermierzy na zebranie organizacyjne w dniu 21 stycznia, t. j. w niedzielę na godz. 5 a po południu w lokalu własnym (Rynek Kościuszki Nr. 14) w celu zawiązania kółka szermierzy.

— **Miljonówki.** Ub. soboty wycosowano dwie miljonówki nr. 3,143,453 i 3,192,392.

— **Z Łowickiego Klubu Urzędników.** W sobotę 20 b. m. odbędzie się zwykła zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Q U I A R Y.

Na straż ogniową. Zamiast biletów na bal: K. i F. Andrzejewscy Mk. 10,000. Zofja i Bronisław Baczyzmalscy Mk. 6,000. Teodor Śloniewicz Mk. 3,000. Jadwiga i Józef Wojciechowscy Mk. 5,000. Franciszkostwo Kokczyńscy Mk. 6,000.

Razem 30,000.

Na schronisko. Zebrane przez holenderki na balu strażackim w dzień 13 b. m. Mk. 15,000. Jadwiga i Józef Wojciechowscy Mk. 5,000.

Razem 18,000.

Marek 1200.

Znalezione w dn. 4 b. m. w rowie przy szosie Bolimowskiej składam w Redakcji Łowiczana.

W razie niezgłoszenia się właściciela proszę o wydanie powyższej sumy Drużynie Harcerskiej przy gimnazjum męskim w Łowiczu.

Łowicz 4| 1923 r.

Jerzy Płoszajski.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Radaktorze!

Proszę umieścić w Łowiczanie dobrą gospodarkę naszego pana burmistrza. Okolica starego rynku zostaje bez wody i zmuszeni jesteśmy czerpać wodę z rzeki. Skąd mogą być nasze dzieci zdrowe, jeżeli my ich poić będziemy wodą z rzeki, przecież podatki jakie na nas magistrat nakłada placimy.

Mieszczanka H. R.

Ceny pieniędzy.

W dniu 17 b. m. placono w Warszawie. Dolary amerykańskie—27200. Funt sterlingi—132500. Franki francuskie 1925. Franki belgijskie — Marki niemieckie 1.60. Korony czeskie 750.



Od Administracji.

Wobec gwałtownej zwwyżki cen na papier i roboty drukarskie, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty, a mianowicie:

numer pojedynczy na Mk. 200
kwartalnie na Mk. 2000, z przesyłką Mk. 2500.
P.P. Prenumeratorów, którzy zapłacili już za I kw: t. b. prosimy o dopłatę.

Komunikujemy Szan: Czytelnikom, że od dnia 15 b. m. sekretariat Redakcji i Administracji załatwia wszelkie sprawy administracyjne i redakcyjne od godziny 10 rano do 1 po południu.



Kinematograf „EKS“

W piątek d. 19, w sobotę d. 20 i niedzielę d. 21| r. b.

Tragedja Rosji

i jej trzy epoki.

(Mikołaj II, Kiereński, Lenin i Trocki.)

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

W piątek i sobotę początek o godz. 7 w niedzielę. o godz. 5.

PIEC SALONOWY ŻELAZNY

duży do sprzedania.

Obejrzeć można w Redakcji.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Członków Stowarzyszenia Spożywczego „Łowiczanka“ że w dniu 28 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia w Resursie Rzemieślniczej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawa funduszu na piekarnię
- 2) sprawa kierownika sklepu
- 3) Wybór nowych 5-ciu członków Rady.
- 4) Walne wnioski.

Rada Stowarzyszenia Spożywczego „Łowiczanka”.
Łowicz, 15|—1923 r.

Inżynier poszukuje pokoju

z meblami lub bez, o ile możebne z oddzielnym wejściem. Cena od umowy. Wiadomość w redakcji.



Palma-Kauczuk (sp. z ogr. odp.).
Skład fabryczny: Poznań, Kanałowa 18.
5-5 telefon 60-16.

- S tanisław Gajewski zgubił kartę odroczenia. 3-2
- M ieleczarek Stefan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez władze wojskowe w Kaliszu. 3-2
- K onstancja Gawrońska zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 3-2
- J uljanna Pacler zgubiła kwit na drzewo wydany przez Biuro Odbudowy w Łowiczu 3-2
- W alenty Marciniak zgubił kartę bezterminowego urlopu. 3-2
- U prasza się Szanownych Czytelników o wskazanie Redakcji „Łowiczana” adresu (miejsca pobytu) Stefana Piechockiego, lat około 50, pochodzącego z Ziemi Kaliskiej gm. Galewice.
- S tanisław Kazon zgubił kartę demobilizacyjną wydaną w Łowiczu. 3-2
- J aniszewski Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3-3
- O lszewski Jan zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Łowiczu 5642-3-1
- P rzybyszewski Józef zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 5643-3-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.